

Ministrem pracy została osoba łamiąca prawo pracy

22 listopada 2019

Poziom zuchwalstwa i arogancji PiS doprawdy wprawia w osłupienie.



Marlena Małąg, nowa szefowa ministerstwa rodziny, pracy i polityki społecznej, złamała przepisy kodeksu pracy, gdy pełniła funkcje prezesa spółdzielni oświatowej i dyrektora liceum ogólnokształcącego w Ostrowie Wielkopolskim (przestała je sprawować w 2011 r.). Jako pierwszy o sprawie napisał „Dziennik – Gazeta Prawna”.

Dziennik poinformował m.in., że Małąg naruszyła wtedy przepis, który – w ówczesnym brzmieniu – umożliwiał zawarcie z tym samym pracownikiem maksymalnie dwóch kolejnych umów na czas określony. Trzecie takie działanie oznaczało, że podwładny z mocy prawa jest już zatrudniony bezterminowo. Obecna minister uprzejma była zlekceważyć ten przepis.

Pomimo takiego ograniczenia – jak napisał dziennik – Małąg zawierała kolejne umowy na czas określony już po przekroczeniu kodeksowego limitu dwóch kontraktów. Potwierdzone ma to być kontrolami Państwowej Inspekcji Pracy, które zostały przeprowadzone w czerwcu 2019 r.

Inspektorzy mieli sprawdzić akta 14 osób zatrudnionych w liceum, którego Marlena Małąg była dyrektorką. W wyniku kontroli ujawniono, iż do złamania prawa doszło w 12 spośród 14 przypadków.

Dziennikarze „Dziennika – Gazety Prawnej” zwrócili się do pani minister o komentarz w tej sprawie. Biuro prasowe odpowiedziało jedynie, że „placówki wchodzące w skład

spółdzielni oświatowej były zarządzane przez Marlenę Małąg zgodnie z prawem. Nie jest ona związana ze spółdzielnią od stycznia 2011 r. i nie są jej znane wyniki kontroli PIP z 2019 r.”.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu